

Historia pewnego medalu cz.23

Data publikacji: 9.09.2012 13:00

Zapraszamy do lektury książki Jacka Stelmacha: Historia Pewnego "Medalu" - Metodą Śledczą "Walecznym Śląsk 1919 ". Kolejne odcinki ukazywać się będą co tydzień w niedzielę wyłącznie na łamach portalu

□

Rozdział VIII
Skoczowski „Art Adres”,
Halina Szotek i dzieła Juliana Fałata

Szlakiem zacnych ludzi –od Anny Kisiały do Haliny Szotek

28.09.2010 r.

zięki uprzejmości Pani Anny Kisiały –radnej miejskiej w Skoczowie, którą męczyłem swoimi opowieściami o historii Skoczowa i Pierścica, uzyskałem już wcześniej numer telefonu do Pani Haliny Szotek. Osoba ta to doskonały historyk, nauczyciel i wieloletni kustosz Muzeum im. Gustawa Morcinka w Skoczowie.

Pierwsza próba nawiązania kontaktu telefonicznego okazała się trafiona. Po przedstawieniu się, opisałem powód mojego „zawracania głowy”. Pani Halina okazała mi wielkie serce i jak małemu dziecku – dużo cierpliwości. Dowiedziałem się od niej wielu ciekawych szczegółów o wojnie cze-sko-polskiej. Między innymi o tym, iż sztab polskich sił znajdował się na probostwie ewangelickim w Skoczowie. W tym miejscu miał stacjonować sztab i tam też przebywać miał sam Franciszek Latinik. Niestety w kwestii samego Juliana Fałata nie posiadała informacji, które byłyby mi pomocne w moich badaniach. Obiecała jednak „rozglądnąć się” i zostawić mi w Skoczowie w „Art-Adresie” ewentualne materiały pomocne w pisaniu książki.

W tym miejscu muszę się zatrzymać, żeby podzielić się taką małą wątpliwością. Jak napisał w swojej książce Franciszek Latinik –Julian Fałat zgłosił się do Folwarku w Pierścicu i przydzielony do sztabu oddawał on cenne usługi w służbie łączności. Zdziwiło mnie to, bo byłem przekonany, że sztab był jednak w Pierścicu za linią Wisły i że faktycznie Fałat był blisko Latinika w tych dniach. Potem jednak pomyślałem, że każdemu malarzowi potrzebny jest spokój, aby móc swoje dzieła tworzyć. Gdyby faktycznie Fałat pracował w trakcie tych trzech dni wyłącznie w łączności i oddawał dla ojczyzny w ten sposób tak niebywale zasługi, to z pewnością nie miałby czasu niczego namalować. Ponieważ nie miałem w zanadru żadnych dzieł Fałata stworzonych w Pierścicu, teoria ta trzymała się „kupy”. Posta-nowiłem jednak postawić hipotezę sprzeczną z posiadaną przez siebie wiedzą, a mianowicie mówiącą, iż: Julian Fałat w czasie swojego pobytu na terenach objętych walkami zbierał materiał do swoich obrazów, a być może nawet na miejscu je tworzył.

Od razu wzięłem się do sprawdzania postawionej hipotezy. W prze-głądarce Google wrzuciłem tekst: „Pierściec 1919” i, o dziwo, w wyniku wyszukiwania znalazłem firmę ARTINFO. Na stronie tej firmy „ujawniłem po krótkich poszukiwaniach obraz Juliana Fałata pt. „Pejzaż beskidzki”. Pomyślałem od razu „Niesłychane! Tu Cię gościu, mam!”.

Zrzut ekranowy nr 13 –Strona internetowa firmy art info.pl



Źródło: <http://www.artinfo.pl>.

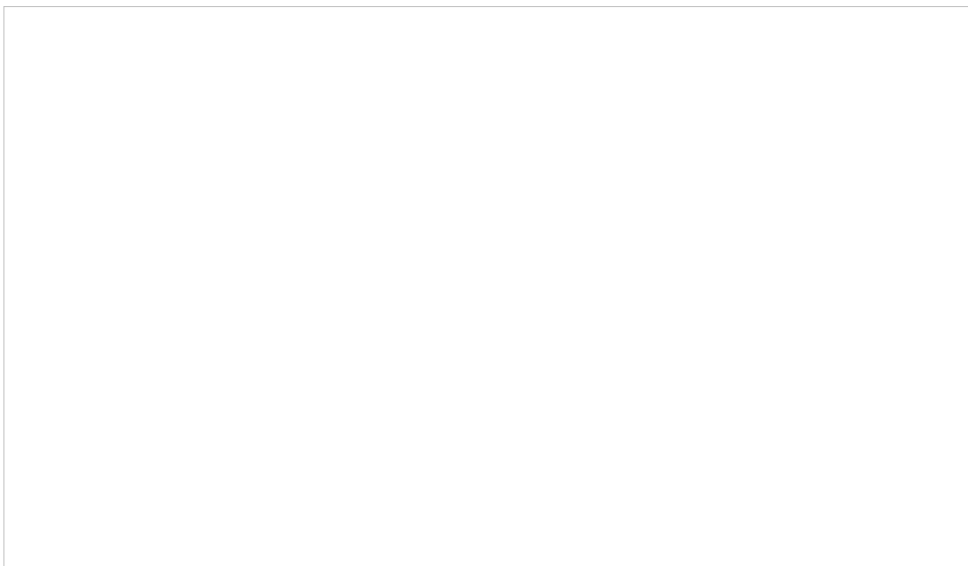
Na stronie internetowej znalazłem telefon do firmy i z niego rzecz jasna, od razu skorzystałem. Pracownik firmy – Pani Joanna Dziewulska– najpierw dość obcesowo się ze mną obeszła, ale w wyniku nader konstruktywnej dysputy telefonicznej zaczęła rozmawiać ze mną jak z człowiekiem. Nie dość tego, że dała mi garść informacji prawnych o moim prawach i obowiązkach związanych z prezentowaniem zdjęć, to do tego wszystkiego obiecała, że prześle na mojego maila lepsze zdjęcie obrazu Juliana Fałata. Rzecz jasna, obiecałem to potwierdzić wcześniejszym e-mailem na jej skrzynkę, co też uczyniłem.

Zrzut ekranowy nr 14 i 15 –Mail do Pani Joanny Dziewulskiej i odpowiedź



W załączniku do ww. maila Pani Joanna umieściła interesujące mnie zdjęcie.

Zdjęcie nr 100 –Julian Fałat „Pejzaż Beskidzki”



Źródło: Firma ARTINFO.

Pod obrazem znajdował się w lewym rogu napis: „Fałat Pierścieć/Śląsk 1919.

Zdjęcie nr 101 –Podpis pod obrazem „Pejzaż Beskidzki”



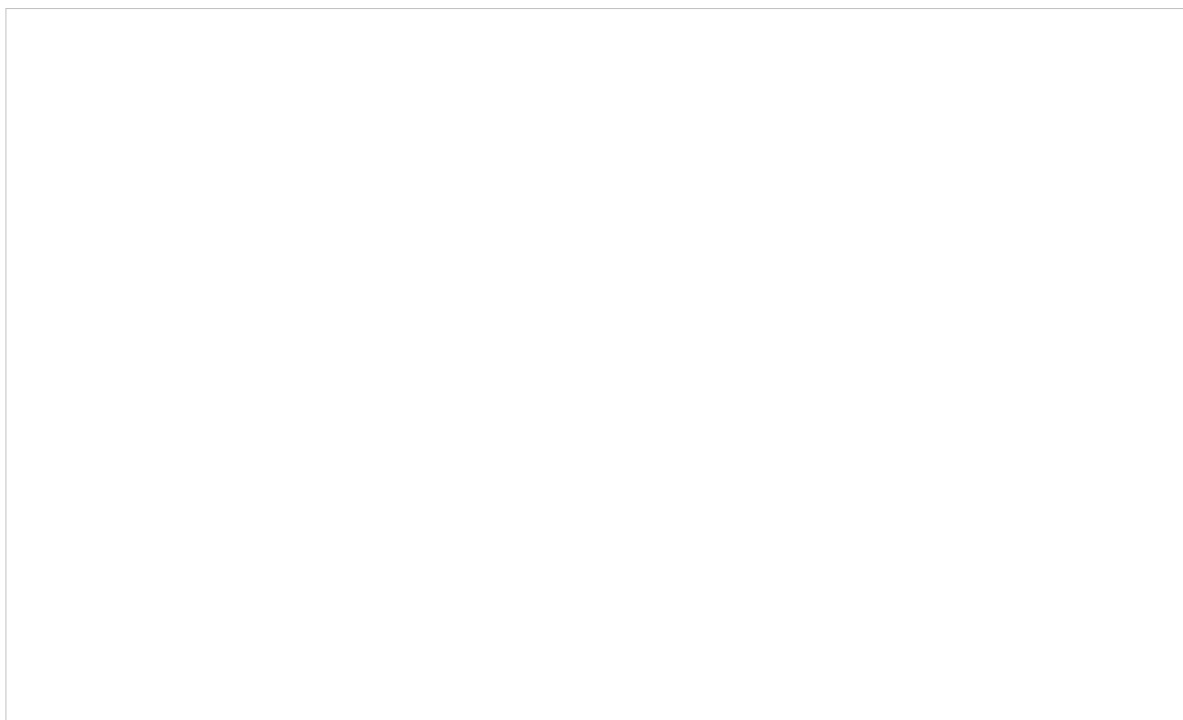
Źródło: Firma ARTINFO.

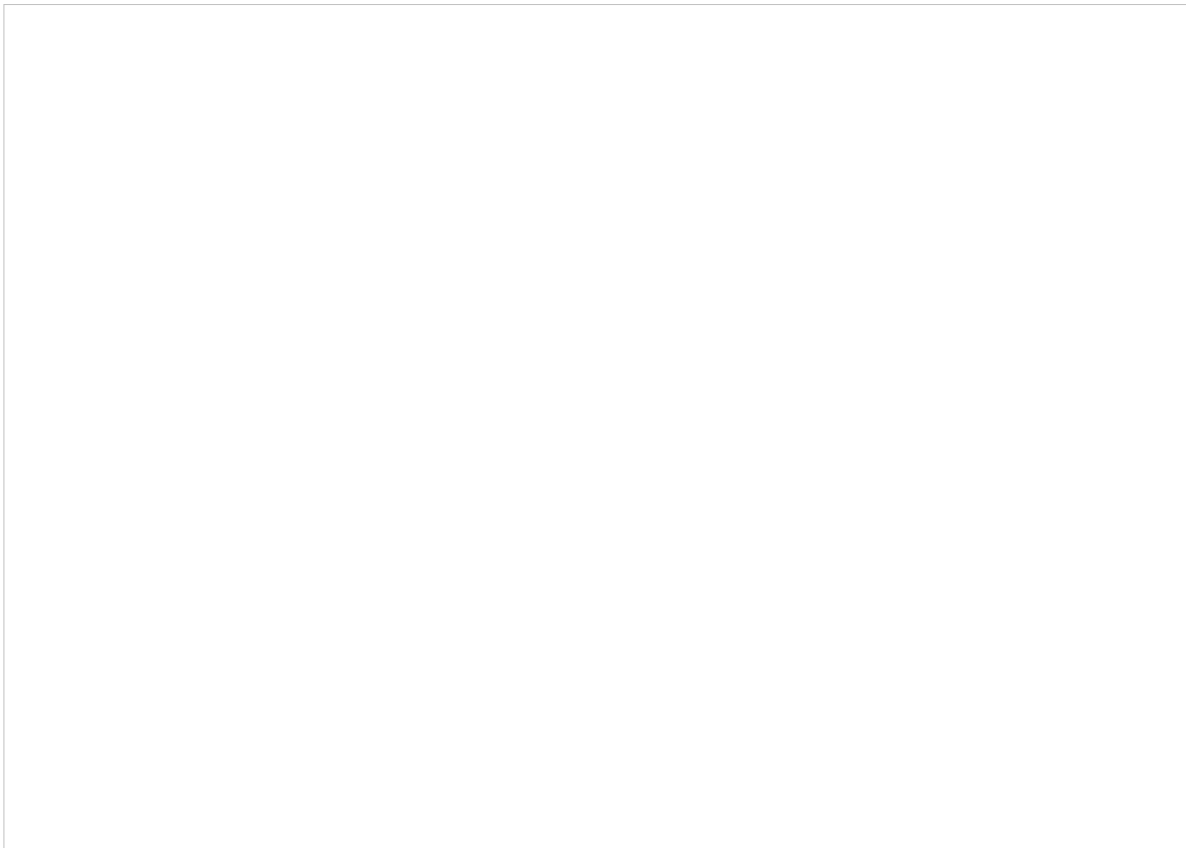
Obraz ten był pewnego rodzaju potwierdzeniem celu wizyty Juliana Fałata w trakcie konfliktu, zbrojnego 1919 roku na ziemi cieszyńskiej. Oprócz tego obrazu z pewnością na terenie Pierścica powstało wiele innych dzieł stworzonych ręką Fałata, albo też na ziemi tej zebrał on motywy do swojej dalszej pracy w zaciszu Bystrej.

Kiedy tylko dostałem to zdjęcie, udałem się samochodem w „teren”, aby znaleźć miejsce, które Pan Fałat zechciał w trakcie wojny namalować. Od tamtego czasu minęło już jednak przeszło siedemdziesiąt lat i nie było to wcale takie proste. W tym czasie tak wiele zmieniło się w krajobrazie, że tak naprawdę jedynie góry pozostały elementem stałym. Łąki w tym czasie mogły zarosnąć najpierw krzakami, a później drzewami. Niewykluczone również, że tam, gdzie były wcześniej lasy, obecnie są łąki. Na zdjęciu widać było drewniany płot, ale to również nie ułatwiło mi zadania. Jeździłem po okolicy około dwóch godzin, a rozpocząłem od dawnego folwarku w Pierścicu, a więc miejsca, gdzie miał się zgłosić do służby Julian Fałat. W miejscu tym mieli stacjonować szwoleżerzy. Zapewne sprzyjały temu zabudowania gospodarcze i możliwość zadbania w tych warunkach o konie. Zdjęcia folwarku prezentowałem już wcześniej. Będąc na miejscu zdałem sobie sprawę, że to nawet dzisiaj bardzo spokojnie miejsce. Wręcz idealne do pracy koncepcyjnej lub artystycznej.

W poszukiwaniu góry, którą namalował Julian Fałat, kierowałem się szczególnie widocznym na płótnie górskim „dwugarbem”. W tym celu wykonałem kilkadziesiąt zdjęć beskidzkich gór z perspektywy Pierścica i Pogórza. Patrząc w końcu w kierunku Ustronia dostrzegłem znajomą mi z obrazu Fałata panoramę.

Zdjęcie nr 102 i 103 –Widok na Beskidy. Na zdjęciu widać m.in. Lipowski Groń oraz Równicę.

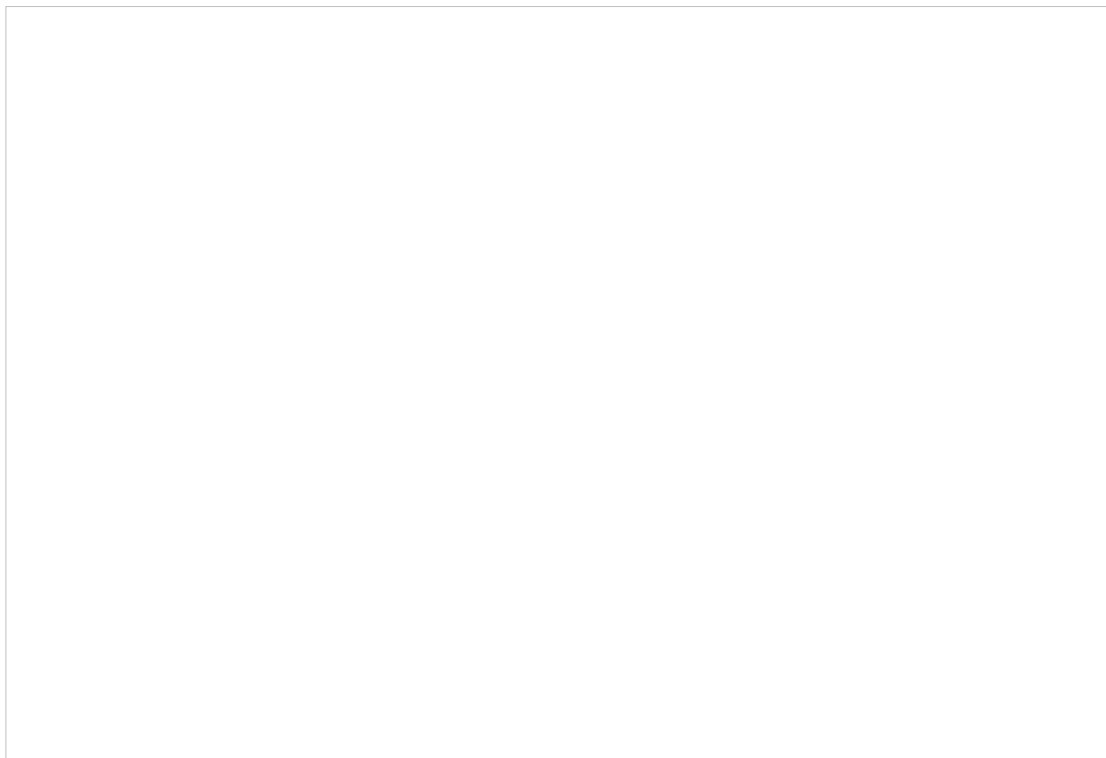




Źródło: zdjęcia własne.

Żałowałem, że nie spadł już śnieg, bo zdałem sobie sprawę z tego, iż w zimie widok ten przedstawiał się dziewięćdziesiąt lat temu całkiem inaczej i warto by było dla bardziej dokładnego porównania zrobić zdjęcia o tej samej porze roku. Gdy patrzyłem z Pierścica w kierunku Beskidów, widok prezentowanych na zdjęciu gór był najmocniej wyróżniającym się elementem ciągnącego się łańcucha górskiego, stąd też jestem przekonany, że był to jeden z ciekawszych i bardziej wyróżniających się obiektów malarskich. Są to jednak tylko moje przypuszczenia, choć bardzo prawdopodobne.

Na moje konto e-mailowe trafiło też od nieznanej mi osoby zdjęcie obrazu przedstawiające żołnierza w umundurowaniu zimowym. Było ono dość niewyraźne, ale nie potrafiłem znaleźć w Internecie źródła tego zdjęcia, a w ferworze pisania straciłem namiar na osobę, która mi to zdjęcie przesłała.



Zdjęcie nr 104 i 105 –obraz Juliana Fałata oraz powiększony napis dedykacji i autorstwa

Słaba jakość zdjęcia nie pozwalała nawet na kategoryczne stwierdzenie, że obraz pochodzi z Pierścica i że został wykonany w 1919 roku, ale wywoływała chęć dalszego pogłębienia informacji na ten temat.

Jak już wspomniałem wcześniej, dzieła Fałata nie zostały dotąd skatalogowane. Mam nadzieję, że książka moja oprócz tego, że stanie się zaczątkiem dysputy odnośnie słuszności moich tez, uwidoczni również w kontekście jego twórczości, konieczność bliższego jej poznania. Stąd już tylko krok do jeszcze pełniejszego wyjaśnienia tajemnic 1919 roku, a przy tym uporządkowania dorobku malarza. Tak więc w pewnym sensie, pisząc tę książkę, przysłużyłem się Panu, Panie Julianie!

CDN...

Komisarz Jacek Stelmach jest komendantem Komisarjatu Policji w Skoczowie i pasjonatem. Kolekcjonuje zabytkowe odznaczenia i odznaki oraz dokumenty, na podstawie których były one nadawane.

Gdy 17 lipca 2010 r. jego kolekcja wzbogaciła się o krzyż „Za obronę Śląska”, nie tylko postanowił zgłębić jego historię, ale i sprawdzić, czy medal, którego stał się właścicielem, jest aby na pewno... oryginalny. Nie dysponując fachowym przygotowaniem do badań historycznych, w swoich poszukiwaniach odwołał się to metod najlepiej sobie znanych, a mianowicie... kryminalistycznych; podjął regularne śledztwo. Zakończyło się one już po roku, przynosząc w rezultacie nie tylko ustalenie „prawdy materialnej”, ale i obszerną, liczącą sobie niemal 250 stron książkę, w której kom. Jacek Stelmach szczegółowo opisał przebieg swoich badań i podzielił się ich wynikami.

Książka, wydana pod koniec 2011 r., nosi tytuł Historia pewnego „medalu” – metodą śledczą. „Walecznym Śląsk 1919” i stanowi absolutny ewenement w dziejach cieszyńskiej literatury regionalnej,

Wszystkie odcinki [[KLIKNIJ>>>](#)]

